

# EXPRES

## WIECZORNY ILUSTROWANY.



ANNA LINDBERGH  
towarzyszka mężowi w jego locie.



NORMAN DAVIS  
udaje się z polecenia prez.  
Roosevelta do Genewy.

R. XLI.

PIĄTEK, 25-go SIERPNIA 1933 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 286

## ZUCHWAŁY WYSTĘP KASJARZY W ŁODZI

Dostali się do gmachu instytucji filantropijnej przy ulicy Południowej 19 i opróżnili ogniotrwałą kasę

### Władze zarządziły pościg za groźnymi włamywaczami

Łódź, 25 sierpnia.

(eg) Dziś nad ranem władze śledcze zaalarmowane zostały niezwykle śmiałym wyczynem kasiarzy, którzy dokonali włamania w domu przy ulicy Południowej 19, gdzie mieści się „Linas Chacholim”, towarzystwo niesienia pomocy chorym i zakład położniczo-ginekologiczny.

Wspomniane towarzystwo posiada przy ul. Południowej 19 własny gmach, w którym udziela się pomocy lekarskiej chorym, rekrutującym się przeważnie z najbardziej ubogich sfer. W gmachu tym mieszczą się gabinety lekarskie, sala szpitalna dla położnic, ambulatorjum, przychodnie lekarskie, sekretariat, kancelaria itp.

W trzypiętrowej oficynie z prawej strony na pierwszym piętrze mieści się sekretariat. W kacie przy oknie stała ogniotrwała kasa, zawierająca pieniądze na bieżące wydatki oraz kosztowności bądź otrzymane od ofiarodawców bądź też przechowywane od dłuższego czasu.

Kasjarze dostali się do owego pokoju w nocy poprzez dymnik, wychodzący na klatkę schodową. Innej drogi nie mieli, albowiem brama jest po zamknięciu sekretariatu również zamknięta, a na podwórzu stróżuje nocny dozorca. Ponieważ rozpruwanie kasy odbywało się na pierwszym piętrze i kasjarze pracowali bez oświetlenia, nocny dozorca nic nie słyszał, ani też niczego nie zauważył.

Odwrócili oni spokojnie kasę bokiem by ułatwić sobie pracę, poczem t. zw. „rakiem” rozpruli tylną ścianę i WYJĘLI CAŁĄ JEJ ZAWARTOŚĆ, poczem ulotnili się prawdopodobnie tą samą drogą.

Zaznaczyć wypada, iż drzwi wejściowe posiadały amerykański zamek, z któ-

rym kasjarze „załatwili” się, wcale go nie uszkadzając.

Narazie stwierdzono, iż łupem zbrodniarzy padły srebrne i złote korony od rodalów, istniejące od trzech wieków, niezwykle drogie i precyzyjne części maszyn do naświetlań leczniczych oraz około tysiąca złotych gotówką.

Ponadto zabrali kasetkę, Co z niej wyjęli jeszcze niewiadomo. Kasetkę znalaziono w innej sali opróżnionej.

Na miejsce wypadku przybyły władze policyjne z nadkomisarzem Weyrem i komisarzem Stabholcem na czele. Kasa ogniotrwała była ubezpieczona na 3.300 złotych.

## Prześladowania księży katolickich w Niemczech

### Ks. proboszcz osadzony w obozie koncentracyjnym — Aresztowania duchownych w Schoeneich

Berlin, 25 sierpnia.

(PAT) Według doniesień prasy, oprócz proboszcza Thoma z Schoeneich aresztowany został również miejscowy wikary za wydanie uczulom zakazu witanie się przez podniesienie ręki.

Wikary wezwany został do opuszczenia miasta w ciągu godziny, gdyż władze rzekomo nie mogły wziąć na siebie odpowiedzialności za bezpieczeństwo jego osoby.

Równocześnie proboszczowi Thom-

wypuszczonemu na wolność, zakazano stanowczo powrotu do dawnego miejsca pobytu.

Pewnego proboszcza, który w liście pisanim do znajomego internowanego w jednym z obozów koncentracyjnych poczynił uwłaczające uwagi o obecnym rządzie, zaarrestowano i przewieziono do obozu koncentracyjnego.

Berlin, 25 sierpnia.

(PAT) Jak donosi biuro Wolfa, rząd francuski wypowie z dniem 5 września, na podstawie francusko-niemieckiego traktatu handlowego szereg przyznanych Niemcom ulg. Stawek celnych na import produktów chemicznych i na pewne gatunki skór.

## Cudowne ocalenie Ojca Sw.

### Samolot spadł tuż przed samochodem papieża

Berlin, 25 sierpnia.

Wielkie wrażenie wywołało w całych Włoszech cudowne ocalenie Ojca Świętego. Papież Pius XI wracał samochodem z letniego pobytu w Castel Gandolfo.

Gdy auto przejeżdżało w pobliżu wsi Ciampino, nad szosą ukazał się samolot wojskowy. Aparat uległ uszkodzeniu i począł spadać. Szofer w samą porę zatrzymał samochód

A SAMOLOT SPADŁ TUŻ PRZED AUTEM.

Oficer jadący samolotem doznał tylko lekkich obrażeń.

\*\*

Paryż, 25 sierpnia.

Z Madrytu donoszą, że samochód, w którym znajdował się nuncjusz apostołski w Hiszpanji, mgr. Tedeschini, uległ katastrofie w drodze z Madrytu do San Sebastian. — Nuncjusz jest ranny i został umieszczony w domu proboszcza w miejscowości, w pobliżu której wydarzył się wypadek. — Rany, jakkolwiek ciężkie, nie zagrażają życiu nuncjusza.

## Posłowie amerykańscy w kontakcie z bandytami

Londyn, 25 sierpnia.

Z Nowego Jorku donoszą: Duża sensacja wywołało oświadczenie prokuratora nowojorskiego Medalie, który na tajnym posiedzeniu najwyższego trybunału stwierdził, iż pięciu posłów demokratycznych i jeden poseł partji republikańskiej pozostają w stałym kontakcie z bandytami nowojorskimi i chicagowskimi.

## Groźne burze we Włoszech

### Zerwane mosty, rzeki wystąpiły z brzegów

Rzym, 25 sierpnia.

W północnych Włoszech szaleją od dwóch dni gwałtowne burze.

Huragan wyrządził największe straty w okolicach jeziora Garda. W niektórych miejscach spadł grad wielkości jaj gołębi. Linja kolejowa Rovereto — Riva została przerwana. Rzeka Ponale wystąpiła z brzegów. Szereg mostów

na tej rzece zostało zerwanych. Połączenia telefoniczne i przewody elektryczne pomiędzy Riva a Brascia zostały uszkodzone.

W Tryeście temperatura obniżyła się gwałtownie z 30 na 15 stopni. Również w Genui i na Riwierze włoskiej szalała burza. W porcie Genui kilka statków zostało zerwanych z kotwic.

## Krwawe starcia na pograniczu

### Hitlerowice i strażnik litewski ranni

Wilno, 25 sierpnia.

Na granicy niemiecko-litewskiej w rejonie Dzirzaj, patrol litewski zauważył dwóch osobników, którzy nielegalnie

przedostawali się z terenu Prus Wsch.

W czasie odprowadzania ujętych osobników do strażnicy jeden z nich dał kilka strzałów do żołnierza litewskiego, raniąc go.

Na strzały te konwojujący patrol odpowiedział ogniem karabinowym, raniąc ciężko niejakiego Frycena, należącego do organizacji hitlerowskiej.

## Katastrofa szybowcowa

### Pilot niemiecki zabity

Berlin, 25 sierpnia.

Według doniesień z Getyngi, student chemik Knoch podczas lotu na szybowcu, uległ katastrofie, ponosząc śmierć na miejscu.

Aparat został doszczętnie zdruzgotany. —

## 15 samolotów polskich

### polecą do Bukaresztu pod dowództwem płk. Rayskiego

Warszawa, 25 sierpnia.

Od kilkunastu dni już krąży pogłoski o grupowym locie samolotów polskich zagranicę.

Jak się obecnie okazuje, lot ten odbędzie się wkrótce po ukończeniu krajo-

wych zawodów samolotów turystycznych.

Krąży wersje, że 15 samolotów polskich pod dowództwem szefa lotnictwa wojskowego płk. Rayskiego uda się do Bukaresztu.

## Strejk we Francji zaostrza się

### Pracownicy kanałów budują nowe barykady

Paryż (PAT), 25 sierpnia.

Sytuacja strajkowa w północnej Francji nie uległa zmianie.

Robotnicy transportowi w dalszym ciągu uniemożliwiają ruch po kanałach, budując nowe przeszkody w formie żatorów z berlinek i barek w poprzek kanału.

Wczoraj w jednym tylko, wąskim kanale Oise zbudowano barykadę złożoną z 60 berlinek, połączonych specjal-

nemi kluczami i tańcuchami. Zator taki jest prawie nie do zdobycia.

Robotnicy zapowiadają, że zbudują barykady długości 800 mtr.

Strajkujący, znajdujący się najwidoczniej pod wpływem elementów komunistycznych oświadczają, że w razie potrzeby gotowi są, celem uniemożliwienia wszelkiego ruchu po kanałach zatopić barki z cementem.

Już ukazał się i jest wszędzie do nabycia  
№ 13 tygodnika

„Co tydzień powieść”  
i zawiera całość powieści detektywnej

„Zielony Pingwin”

Wybór interesujących wiadomości z różnych dziedzin.

LICZNE ILUSTRACJE  
Cena numeru 30 gr.

# Rekord długości snu i bezsenności

## 40-dniowy sen fakira -- Lekarz amerykański nie spał w ciągu 135 godzin

(sb) Jak długo może człowiek spać bez przerwy i jak długo może człowiek bez uszczerbku dla swego zdrowia wytrzymać bez snu?

Jest to zagadnienie które od dawna już interesuje świat lekarski. Naczelni nie uważa się potrzeby długiego snu za oznakę zdrowia. Rekonwalescenci śpią przeważnie po kilkanaście godzin na dobę. Również histerycy śpią bardzo długo.

Wypadki długiego snu mają niekiedy związek z zatruciem krwi.

Jak wiadomo, wskutek ukąszenia muchy afrykańskiej Tse-Tse i zatrucia krwi, człowiek wpada w kilkumiesięczny sen, kończący się zazwyczaj śmiercią.

Zanotowano jednak wiele wypadków długiego spania ludzi zupełnie zdrowych. Kroniki wspominają, że w roku 1918 mieszkał w Oxfordzie pewien ksiądz, który spał cały tydzień bez przerwy sześć dni i sześć nocy. Dopiero w niedzielę rano obudził się i odprawił nabożeństwo w kościele.

Po nabożeństwie spożywał on obfity posiłek, poczem kładł się spać znów do następnej niedzieli rano. Ksiądz ten dożył sędziwego wieku.

Do historii przeszło również podanie o „siedmiu braciach śpiących”.

Niezwykłymi sztukami popisują się obecnie fikiranzy indyjscy. Urzędowo przeprowadzono badania z pewnym fakirem, który spał przez 40 dni.

Został on żywcem pochowany. Po czterdziestu dniach odkopał go służący i przyłożył mu do głowy świeżo ulepszony, gorący bochenek chleba.

Wskutek nagłego przypływu ciepła, nastąpiło szybsze pulsowanie krwi i fakir wkrótce powrócił do życia.

Z pośród wielu myślicieli z czasów nowoczesnych znany filozof niemiecki Aleksander Humboldt spał zaledwie cztery godziny na dobę a przez resztę dnia pracował. Mimo to dożył on 90 lat. — Również bardzo mało sypiali filozof Mendelson, Fryderyk Wielki i Momen. Fryderyk Wielki próbował raz nawet

wogóle nie spać, ale próba ta nie udała mu się.

Obecnie lekarze amerykańscy postanowili ustalić, jak długo może człowiek wytrzymać bez snu. Profesorowie uniwersytetu chicagowskiego, Kleitman i Fisher postanowili nie spać możliwie najdłużej.

Postanowili również nawzajem się obserwować i kazać się budzić przez swych asystentów. Dr. Fisher spisywał przytem swe wrażenia. W ciągu pierwszej doby nie zaszło nic szczególnego.

W ciągu drugiej doby był już bardzo senny. Przez третią dobę zajmował się pracami laboratoryjnymi.

Jednak w czasie czwartej doby nie mógł już zasnąć. Co chwila zapadał w drzemkę, a gdy asystenci budzili go, kłócił się z nimi.

Nie był już w stanie napisać ani słowa i zajmował się doświadczeniami. — Wpadł w silną depresję i nie był zdolny do żadnej pracy.

By go rozweselić, asystenci zaciągnęli profesora do kabaretu. Muzyka i tańce zajmowały go trochę, jednak profesor był tak senny, że wystarczyło, aby oparł się o ścianę, a już zapadł w drzemkę.

# Wolna trybuna

## Dzieci nie powinny cierpieć za grzechy rodziców

Pani Zofia M., Luck. Bezwzględnie powinna Pani przyzwyczać swą córeczkę do większej samodzielności. Dziecko winno mieć własną inicjatywę, oczywiście trzeba poddawać je jednak pewnej kontroli. Nowoczesne wychowanie dziecka zmierza w kierunku wyrobienia w dziecku samodzielności, krytycyzmu i zmysłu obserwacyjnego. Jak można wy magać od przyszłej kobiety, żeby radziła sobie sama w trudnych i nieraz bardzo skomplikowanych wypadkach życia, skoro nie pozwoliło się jej za młodu o niczem samodzielnie myśleć i nie rozważać.

Dziecko w ten sposób wychowane, zostaje dzieckiem, nawet wówczas, gdy samo ma już własne dzieci, które zko lei musi uczyć i wychowywać. Niech Pa ni zostawi córecce więcej swobody i wię czej inicjatywy. Błędem jest również wpa janie w dziecko przekonania, że nie powinno się troszczyć o swoje osobiste potrzeby i zajmować sprawami domowe mi — bo „od tego są rodzice”. Wprost przeciwnie, dziecko musi zaznajomić się z wszystkimi przejawami życia już w domu rodzicielskim, aby w chwili, gdy przejdzie do własnego domu i założy własną rodzinę, ciężar obowiązków, o których nie miało najmniejszego poję cia, nie wydał się jej zbyt wielki.

Niech Pani przeczyta kilka dzieł prof. Steckla w kwestji wychowania i uświa domienia dzieci. Niektóre z tych dzieł może nawet Pani dać do przeczytania swej córce, jeżeli jest panią dobrze rozwiniętą umysłowo.

Pan K. S. we Lwowie. Bezwzględnie powinien Pan dziecko zaadoptować. — Dzieci nie ponoszą winy za grzechy swych rodziców i trudno mścić się na tych niewinnych istotkach, powołanych przez nas do życia.

Kwestję załatwienia sprawy z matką dziecka, pozostawiam pańskiemu sumieniu. Nie zasługuję ona, co prawda, na wielkie względy, ale nie naszą jest rzeczą zemsta. Szlachetność i dobroć serca może niejednokrotnie wydać lepsze rezultaty, aniżeli bezwzględna surowość.

Bardzo często lepszy płon wydaje przebaczenie niż kara. Niech się Pan nad tem zastanowi.

# Czy są morskie „smoki”?

### Zabobon w niektórych okolicach Anglii

(z) Małe miasteczko szkockie w pobliżu jeziora Ness zaalarmowane zostało wiadomością o „smoku”, który ukazał się w jeziorze i był widziany przez kilka osób, w tej liczbie i przez przejeżdżającego samochodem turystę, którego trudno byłoby posądzić o to, iż hołduje przesadom.

Turysta opowiada, iż na ścieżce, prowadzącej do jeziora, napotkał „smoka”, trzymającego w paszczy jagnię czy też inne jakieś zwierzę”. Również kilku okolicznych mieszkańców widziało „smoka”, który, według twierdzenia niektórych, jest prosto dużych rozmiarów wydra.

Wiara w żmije morskie i inne potwory, a w tej liczbie i w „morskie smoki” jest w Anglii głęboko zakorzeniona. O smoku mówią uporczywie również i w innej części Anglii, mianowicie nad brzegiem jeziora Combermar. Na wybrzeżu tem wznosi się dawny klasztor, należący obecnie do sir Cenneta Crosley i przerobiony na dom mieszkalny.

Głębokość jeziora Combermar nie została dotąd ustalona. Ludność okoliczna twierdzi, iż jezioro to nie ma dna. Karp wagi 10 kg. nie jest w okolicach tych rzadkością. Podczas połowu takich właśnie olbrzymich ryb miało miejsce pewne zdarzenie, które do pewnego stopnia potwierdziło pogłoski o „potworze morskim”. Gęsta sieć, przeznaczona wy-

łącznie dla połowu większych okazów została nagle porwana w głębię. Gdy po chwili sieć wypłynęła na powierzchnię, rybacy ujrzeli w niej olbrzymią dziurę, jakiej nie mógłby zrobić nawet największy okaz ryby.

Bardziej jeszcze utrwalała się legenda wówczas, gdy w poszukiwaniu topielca opuścił się na dno jeziora doświadczony nurtek, przez szereg lat pracujący na morzu i przyzwyczajony do wszelkiego rodzaju niebezpieczeństw pod wodą. Wyciągnięty po kilku minutach na powierzchnię nurek w dziękem przerażeniu wskoczył do łódki i oświadczył, że żadne skarby nie wskoczy do wody powtórnie. Twierdził on bowiem, iż natknął się na dnie, na potwora, który przeraził go bardziej, aniżeli wszystko, co dotąd na dnie morza widział.

# Wynalazca słuchawki lekarskiej

### mianowany został przez Napoleona marszałkiem

(sb) Jednym z najpopularniejszych instrumentów lekarskich jest słuchawka, którą lekarz przykładając do płuca i do serca. Mało jednak ludzi wie, w jak niezwykłych okolicznościach słuchawka ta została wynaleziona.

Było to przed 150 laty. W jednym z parków paryskich bawiło się dwóch chłopców. Jeden z nich przykładał ucho do leżącego na ziemi pnia drzewa, a drugi uderzał ręką z przeciwnego końca pnia.

Niezwykłej tej zabawie przyglądał się jeden z przechodniów. Był to naczelnik lekarz szpitala paryskiego dr. Laennec.

W tej chwili wpadła mu do głowy genialna myśl. Pobiegł do szpitala, zwiął kawałek papieru w rurkę i przyłożył jeden jej koniec do serca chorego a drugi do swego ucha. Skutek był niezwykły.

Lekarz usłyszał dokładnie bicie serca. Zachęcany powodzeniem, Laennec zaczął badać przy pomocy papierowej słuchawki zarówno chorych jak i zdrowych.

Notował wszystkie szmery dochodzące z płuca i z serca. Zapiski jego stały

się początkiem nowego okresu w historii medycyny.

Początkowo świat lekarski nie traktował poważnie wynalazku dr. Laenneca. Z pomocą przyszedł mu jednak przy padek.

Było to w czasie wojen napoleońskich. Laennec został również wcielony do wojska, jako lekarz. Badał on w dalszym ciągu chorych żołnierzy przy pomocy papierowej tubki.

Żołnierze długo znosili te „komedje”, w końcu jednak zbuntowali się i złożyli skargę przybocznemu lekarzowi Napoleona. Lekarz ów kazał wezwać dr. Laenneca i zapytał go, co ma znaczyć ta historia z papierową trąbką.

Laennec zademonstrował wówczas wynalazek, przykładając koniec papierowej tubki do własnego serca. Przyboczny lekarz Napoleona zrozumiał jak doniosły wynalazek stanowi owa papierowa tubka.

Zameldował niezwłocznie o wszystkim Napoleonowi, który również zrozumiał znaczenie wynalazku. Z polecenia jego dr. Laennec został udekorowany orderem marszałkowskim oraz mianowany profesorem uniwersytetu w Paryżu.

# Meżczyzna, który był... kobieta

## Nowy wypadek „zamiany” płci — Matka nie może przyzwyczać się do syna, który był córką

(z) Dużą sensację wywołała w swoim czasie sprawa duńskiego malarza, Ejnara Wegenera, który przy pomocy operacyjnego zabiegu został kobietą i za zgodą władz zmienił nazwisko, a nawet wyszedł zamaż.

Ejnar Wegener czyli Lili Elbe niedługo cieszył (a) się swem szczęściem małżeńskim i umarł (a) wkrótce wskutek choroby serca. Pamiętniki i książki tego dziwnego stworzenia wyszły obecnie z druku w Londynie.

Równocześnie we Francji dokonała się szczęśliwa metamorfoza kobiety Iwony - Marji Quervergne na mężczyznę Simona Quervergne, który dzięki chirurgji współczesnej i za zewoleniem władz otrzymał paszport na swe nowe nazwisko.

Simona Quervergne, mieszkającego w małym miasteczku Saint - Potery obok granicy belgijskiej odwiedził wspólnie z matką „Le Journal”, który opisuje wrażenia odniesione ze spotkania z „kobietą - mężczyzną”, jak go nazywa miejscowa ludność.

Simona Quervergne nie sprawia bynajmniej wrażenia chorobliwego ani abnormalnego. Jest to silny, zdrowy mężczyzna z rozwiniętymi mięśniami. Pracuje w hucie szklanej w Saint - Potery, spełniając tam czynności, przy których wymagana jest siła fizyczna.

„Nowy” mężczyzna nie widzi nic niezwykłego w zmianie, jaka się w nim dokonała.

— Nigdy nie lubiłem dziewcząt, kobiecych sukien i nigdy też będąc dziećciną, nie pozwoliłem, aby mnie w sukni fotografowano. Jako dziewczyna, byłem prawdziwym utrapieniem matki, urządzając kawalę, białem się z chłopcami i t. d.

Simona Quervergne zamierza się o-

żeńić i wybrał już sobie kandydatkę na żonę.

— Czuję się nieswojo, gdy po operacji i powrocie do zdrowia poraz pierwszy wróciłem do fabryki w męskim ubraniu. Najtrudniej jednak jest mojej matce, która ciągle jeszcze nie może się oswoić z tą metamorfozą i budząc mnie, ciągle mówi: „Pośpiesz się, córko”.

Chirurg dr. Fochot, który dokonał zabiegu na Iwonie - Marji, bardzo jest zadowolony z jego wyniku.

Podobne anomalje są dość rzadkie. Nie są jednak niezwykle. Zabieg operacyjny jest zazwyczaj skuteczny. W danym wypadku mogę stwierdzić, iż Simona Quervergne będzie mógł mieć nawet dzieci, a w każdym razie został uznany za zdolnego do odbycia służby wojskowej.

I oto, po odbyciu przez Simona służby wojskowej, mer miasta Saint - Potery będzie mógł z system sumieniem ogłosić o jego zamierzonym małżeństwie, zaś Simona Quervergne będzie mógł na swych wizytówkach wydrukować: Simona Quervergne, z domu Iwona - Marja Quervergne.



# Robotnicy łódzcy jada nad morze!

## Pierwsza wycieczka robotnicza do Gdyni - Ogromne zainteresowanie podróży Trzeba się liczyć z groszem — Klub towarzyski „Scheiblera i Grohmana”

Łódź, 25 sierpnia. Dotychczas jeździli na wycieczki do Gdyni urzędnicy, członkowie wolnych zawodów, ziemianie, przemysłowcy — słowem ludzie lepiej sytuowani, dla których wydatek kilkudziesięciu złotych nie przysparza kłopotu. Do armii tych, którzy odwiedzili Gdynię zaliczyć jeszcze trzeba nauczycieli i drobnych urzędników, od których społeczeństwo wymaga zawsze dobrze zrozumianego patriotyzmu. W tygodniu bieżącym grono tych, co widzieli piękno i użyteczność Gdyni rozszerzy się i obejmie robotników. Jada dziś do Gdyni robotnicy Scheiblera i Grohmana. Wyjazd nad morze dla tego, który rzadko chodzi do kina, a jeszcze rzadziej do teatru, nigdy prawie nie wyjeżdża na urlop do uzdrowisk pobliskich, jest ważnym zdarzeniem w życiu. Już sama myśl kolportowana między paru tysiącami ludzi pracujących w zakładach Scheiblera i Grohmana należy do ciekawych wydarzeń.

Mówi się nieustannie o tej wycieczce. Ci, którzy zapisali się i jada, są pochłonięci myślą o podróży dalekiej podróży nad morze... Chętnie pojechaliby wszyscy... Ale cóż — o pieniądze chodzi... Rozmawiamy z jednym z tych, którzy zostają:

— Dlaczego pan nie jedzie?  
— Pan wie — odpowiada — że dziesiątka liczy się z każdym groszem. U nas fabryka czynna jest przez 4 dni w tygodniu. Zarobek waha się około 20 złotych. Zarząd fabryki daje pożyczkę 8 złotych, podróż miała kosztować 12. Trzeba dolożyć ze swej kieszeni 4, a i do tego wiazać trzeba w kieszeń parę złotych... A potem co tydzień po złotówce będą odciągali. Pęknie 20 złotych jak nic, a tu przecie jestem jedynym żywicielem rodziny. Muszę myśleć o innych, a nie o sobie.

— Inni jednak jada — zauważyłem.  
— Owszem jada. Ja też pojechałbym... Pojechałoby więcej, gdyby można było dostać pociąg na 15-go sierpnia. Dotychczas sporo robotników się wycofało.

— Nie ciekawi są Gdyni?  
— Nie to, ale koszty się podniosły. Rzeczywiście, koszty się podniosły do złotych 15,5 wraz z noclegiem. Trzeba więc do tych 15 złotych dodać koszty pożywienia i koszty drobnych przejazdów, jak na Hel i t. p. Pociąg osobny wyruszy z Łódź—Kaliskiej w piątek dnia 25 sierpnia o godzinie 19.30. Zakłady Scheiblera i Grohmana w sobotę są nieczynne, a więc sobotę wykorzystano wraz z niedzielą do zwiedzenia Gdyni.

Uczestnikami wycieczki są prze-

ważnie ludzie młodzi. Ci mają zawsze więcej entuzjazmu. Zostali, zresztą, wychowani w warunkach więcej dynamicznych. Starzy trzymają się konserwatywnej zasady:

— Nigdzie nie byłem za młodu, więc na stare lata...

Wielu robotników, którzy się wycofali i ci, którzy się nie zapisali liczą się z tem, że wycieczka do Gdyni nie jest ostatnią i na drugi rok pojedą.

Są i niezdecydowani. Takich należałoby skierować do

„Klubu towarzyskiego” pracowników i robotników zakładów Scheiblera i Grohmana mieszczącego się w lokalu własnym przy ulicy Przędzalnianej Nr. 68. Tu członkowie zarządu Klubu chętnie udzielają wiadomości. Klub otwarty jest wleczoem codziennie.

# Od 23 lat szantażuje mężczyznę, domagając się odszkodowania za „złamane serce” — Łeciwa niewiasta za liczne napady niejednokrotnie odpowiadała przed sądem

Warszawa, 25 sierpnia. W ciągu 23 lat szantażowała Katarzyna Olejnik pana Stefana Ch. W roku 1910 pan Stefan, jako młodziwiec, zakochał się w Olejnikównie,

która miała podówczas 30 lat i pracowała u jego rodziców, jako gospodyni. Stefan chciał nawet ożenić się z nią, jednak rodzice zdołali mu wyperswadować niedorzeczność tego związku.

# Proces cygana hypnotyzera

### Wyrok będzie ogłoszony w dniu 2 września

Warszawa, 25 sierpnia. Niezwykły proces odbył się wczoraj w Warszawie. Na ławie oskarżonych zasiadł hypnotyzer, cygan Alfons Siwak. Na sali w czasie rozprawy znajdowało się wielu cyganów oraz cały szereg znanych w Warszawie jasnowidzów i wróżbitów. Wśród cyganów znajdował się „król” cygański Kwiek. Akt oskarżenia zarzucił Siwakowi, że zgłaszał się do rozmaitych urzędów z prośbą o zmianę banknotu 500-złotowego.

W czasie wymiany pieniędzy miał on wpatrywać się w kasjerów z taką si-

łą, że wprowadzał ich w stan hypnozy i kradł pieniądze. Oszust ten dokonał wielu kradzieży na prowincji i w Warszawie. Najciekawszym momentem rozprawy była opinia prof. Bałaya... który po ponownym zbadaniu oskarżonego w dniu wczorajszym — orzekł, iż nie wyklucza możliwości posiadania przez cygana pewnej mocy hypnotycznej - sugestywnej, na co wskazują specyficzne błyski w oczach, właściwe znanym w nauce hypnotyzerom.

Wyrok będzie ogłoszony dopiero dn. 2 września.

# Krwawa zbrodnia w „wesołym miasteczku” Zacięta walka o tancerkę — Jeden z tancerzy zabity, drugi ciężko ranny

Warszawa, 25 sierpnia. W Kałuszynie pod Warszawą odbywał się wczoraj odpust, na który przybyło wielu wieśniaków z okolicznych wiosek. Największą atrakcją na odpuscie było „wesołe miasteczko” urządzone w pobliskiej gajówce.

Po nabożeństwie, ruszyli z resztą ludności pomiędzy kramy i karuzele. Przy jednej z takich karuzeli poznali bracia: Tadeusza i Albina Mroziaków ze wsi Janówek (pow. węgrowski). Po krótkiej pogawędce przyjacielskiej, cała kompanja udała się do jednego z pobliskich szynków, ażeby „oblać” nową znajomością. — W szynku tańczono przy dźwiękach harmonji.

Na odpust przybyli między innymi dwaj przyjaciele: Antoni Madziar i Jan Ruciński.

# Straszna śmierć pod stosem belek

### Pracownik pocztowy padł ofiarą własnej nieostrożności

Gorlice, 25 sierpnia. Na stacji kolejowej Wola Łużańska pracowali robotnicy przy wyładowaniu słupów telegraficznych. W pewnej chwili zbliżył się do naładowanego stosu belek pracownik pocztowy, Franciszek Findera i, mimo ostrzeżeń towarzyszy, począł wyciągać boczną belkę, podtrzymującą cały stos, który skut-

kiem tego runął na niego.

Na miejsce wypadku przybył natychmiast naczelnik poczty z Gorlic p. Mazierski i lekarz miejski dr. Hollender, który stwierdził

złamanie podstawy czaszki. Ofiarę własnej nieostrożności usiłowano przewieźć do szpitala w Gorlicach, w drodze jednak Pindera zmarł.

# Obrzymi pożar w czasie burzy

### Straty wynoszą 200 tys. zł.

Starogard, 25 sierpnia. W majątności Owidz pod Starogardem, będącej własnością dr. Hacı, powstał w czasie burzy z piorunami po-

żar, który strawił trzy stodoły ze zbożem oraz stajnię.

Straty wynoszą 200 tysięcy złotych. Pokrywa je jednak ubezpieczenie.

# Tajemniczy napad

Łódź, 25 sierpnia.

(eg) — Wczoraj, o godzinie 11-ej wieczorem, przechodnie z ulicy Rokicińskiej zauważyli jakiegoś młodzieńca leżącego na chodniku obok domu, oznaczonego numerem 54-ym. Młodzieniec zboczony był krwią. Nie dawał prawie żadnych oznak życia.

O powyższem zawiadomiono IX komisariat policji, który zawiadzał przede wszystkim karetką pogotowia. Lekarz stwierdził rany, zadane nożem, w okolicy głowy i szyi.

Ze znalezionych przy rannym dokumentów wynika, iż jest to 18-letni robotnik, Stanisław Walesiak, zamieszkały przy ul. Ruskiej 9.

Zeznał on po odzyskaniu przytomności, iż wracał do domu i został napadnięty przez nieznaną osobników, którzy pokłuli go nożami.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie, celem ujawnienia sprawców tego tajemniczego napadu.

M. Krzyk

Skończyło się na tem, że Katarzyna zadowolila się grubszem odszkodowaniem.

Po kilku latach Katarzyna poczęła domagać się od Stefana, by z nią zawarł związek małżeński, jednak Stefan odmówił jej. Katarzyna oblała Stefana kwasem siarczanym. Na szczęście nie doznał on poważnych obrażeń.

Stefan musiał wkrótce uciec z kraju przed prześladowaniem moskali.

Po 10 latach, w roku 1922 znalazł się on ponownie w Warszawie. Katarzyna zjawiła się ponownie u Stefana i zażądała odszkodowania za „złamane serce” i „zwichniętą młodość”.

Stefan odmówił. Wówczas Katarzyna poczęła go nękać w urzędzie, gdzie pracował, robiła stale awantury uliczne.

Za ciągle szantaże stanęła ona przed sądem i została skazana. Po wyjściu z sali sądowej pobila jednak Stefana ponownie laską.

Obecnie Stefan jest wyższym urzędnikiem administracyjnym, jednak Katarzyna nie zaprzestała swych szantaży.

Wczoraj stanęła ona ponownie przed sądem, który skazał ją na rok więzienia.

# LETNIA REDUTA PRASY.

Już jutro, w sobotę, dnia 26 b. m., odbędzie się w pięknym parku helenowskim Letnia Reduta Prasy, przygotowywana od dłuższego czasu wielkim nakładem pracy i kosztów.

O godz. 4-ej po poł. rozpocznie się Festival Sportowy, na który złożą się walki bokserskie czołowych zawodników, bieg naprzelaj, przez park, dla niezrzeszonej młodzieży oraz mecz koszykówki najlepszych żeńskich zespołów.

O 10-ej wieczorem rozpocznie się Bal Maskowy oraz tańce przy dźwiękach do borowej orkiestry jazzbandowej. O 12-ej w nocy nastąpi część artystyczna Reduty, w postaci Rewji, przygotowanej przez artystów Teatrów Miejskich: pp. Chojnackiej, Tomskiej, Niedziałkowskiej, Szuberta i Macherskiego. W programie najlepsze szlagiery muzyczne, monologi, skecze i t. p.

Ponadto wystąpi duet taneczny Melville'ów oraz para amerykańska, Michalesko i Betty Siemionow (angielskie piosenki).

Koncert orkiestry w parku, pod dyktando p. Rydera.

Konferancjerkę poprowadzi red. B. Stefański, popularny speaker koncertów żywcem.

Bufet tani i obficie zaopatrzony. Bilety w cenie zł. 1.50 i 75 gr. do nabycia przy kasie w Helenowie w dniu Reduty.





**Pulowery artystyczne**

recznej roboty na drutach i szydełkowe najnowsze modele wiedeńskie i paryskie.

Ceny przystępne.  
**LILI HIRSZMAN**,  
Kilińskiego 14, 2 piętro.  
Dojazd tramwajami Nr. 4, 8 i 14.

**LEKARZ-DENTYSTA**  
**F. Kopciowska**  
POWRÓCIŁA  
**Gdańska 37**  
tel. 232-55,  
przyjmuje od 9-3,  
w Lecznicy Piotrkowska 294 od 4-7 w.

**PRZEGRĄŁ W KARTY... ŻONĘ**

**Przykre konsekwencje alkoholu i hazardu — „Stawka” chętnie przeszła do rąk szczęśliwego partnera**

Równe, 25 sierpnia.  
Wódka jest złym doradcą, ale gdy alkohol idzie w parze z kartami, to umysł ludzki ulega całkowitemu zamroczeniu i pod wpływem tych nalogów opętańczy szal ogarnia podłego karciarza.  
Stanisław P., mieszkaniec m. Dubna nie grzeszył zbytnią wstrzeźliwością. Zamiast dbać o swe interesy, stale zaglądał do zdradzieckiego kieliszka.  
Równocześnie p. Stanisław był czło wiekiem towarzyskim i, lubiąc większe zgromadzenie, trwał swój dorobek, rozrzucając pieniądze na prawo i lewo. W czasie tych libacji, gdy kurzyło się już mocno z czupryn, p. Stanisław mie-

wał nieprawdopodobnie wprost pomysły i fantazje. Często też uczył kończyły się awanturami, co znów pociągało za sobą przymusowy nocleg w komi-sarjacie.  
Podczas jednej z takich kolacyjek ko ledzy zaproponowali panu Stanisławowi partyjkę pokiera, na co gościnny gospodarz chętnie wyraził zgodę. Grano o grubsze stawki, a że karty stale dwoiły się w oczach, więc nic dziwnego, że po upływie krótkiego czasu kieszenie pana Stanisława świeciły pustkami. Obok wszystkich swych, zalet nasz bohater był chorobliwie przeczulony na punkcie ambicji własnej i nigdyby się nie pogodził z faktem, że z braku pieniędzy należy przerwać grę.

zagrał następną partię o dozgonna to-warzyszkę swego życia.  
Sporządzono formalną umowę, która została podpisana przez obu partnerów i świadków, poczem rozpoczęła się gra o wysoką stawkę, bo o miłość i współ-życie z kobietą.  
Przeciwnik p. Stanisława widocznie miał mocniejszą głowę, gdyż partię bez większego wysiłku wygrał, pozostawia jąc swego towarzysza w niemiłej kon-sterncacji.  
Nazajutrz właściciel „umowy” zgło-sił się po odbiór wygranej i okazał na dowód swych praw, podpisany przez p. Stanisława dokument. Młoda kobieta bez chwili namysłu umowę zaakcep-towała i udała się za uszczęśliwionym ko-legą swego męża, gdyż oddawna już czuła do niego sympatię.  
Utrata żony prawdopodobnie od-uczy p. Stanisława od złych nalogów i skieruje go na uczciwą drogę.

**Tajemnicza śmierć w pociągu na linii Opole-Bytom**

Katowice, 25 sierpnia.  
Jak donosi prasa niemiecka z Byto-mia, w pociągu osobowym Opole — Bytom, na stacji Bobrek, w korytarzu II klasy spostrzeżono leżącego w wielkiej kałuży krwi nieprzytomnego męż-czyznę. Przewieziony natychmiast do szpitala w Bytomiu, mężczyzna ów zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Na zwłokach zmarłego stwierdzono ot-wartą ranę na prawej skroni oraz zgruchotanie czaszki.

Jak ustalono, zmarły jest kupcem ze Strzelna, nazwiskiem Herbert Mróz, lat 33. Przy zmarłym nie znaleziono bro-ni, wobec czego samobójstwo wydaje się być wykluczone. Dalsze dochodze-nia ustala, czy zachodzi zbrodnia, czy nieszczęśliwy wypadek. Dochodzenie utrudnia okoliczność, że w wagonie Mróz jechał sam jeden, albowiem inne przedziały II klasy nie były przez pa-sażerów zajęte.

**Włamanie do gmachu Seminarjum Nauczycielskiego**

Okaziciel skradzionego czeku ujęty w P. K. O.  
Poznań, 25 sierpnia.  
Onegdaj dokonano włamania do gma-chu Seminarjum Nauczycielskiego, przy-czem lupem włamywaczy padły m. in. czeki P.K.O.  
W związku z tem dyrekcja seminar-jum zawiadomiła niezwłocznie P. K. O. Posunięcie to okazało się bardzo szcze-śliwe, albowiem istotnie do oddziału P. K. O. przy pl. Wolności zgłosił się mło-

**Zabił nieślubnego syna żony**  
Zabójca ukrywał się w okolicznych lasach

Rzeszów, 25 sierpnia.  
Niejaki Bronisław Bielec z Futony, w pow. rzeszowskim stale odnosił się wrogo do sześciolatniego nieślubnego syna swej żony Marii.  
Onegdaj w przystępie złości pobił dziecko tak dotkliwie, iż

w cztery godziny później zmarł.  
Prerażony śmiercią chłopca, Bielec zbiegł z domu. Dzięki jednak energicz-nemu pościgowi policji udało się zabój-cę ująć w okolicy Rzeszowa, gdzie ukrywał się w tamtejszych lasach.

dy człowiek, który usiłował zrealizo-wać czek, wystawiony rzekomo przez dyrekcję seminarjum nauczycielskiego na kwotę 39,55 zł.  
Został on natychmiast zatrzymany i oddany w ręce policji. Jak się okazało aresztowanym jest 19-letni Mieczysław Stojczyk, zamieszkały przy ul. Bukow-skiej 41.

**Kino Dźwiękowe**  
**RAKIETA**  
ul. Sienkiewicza 40  
Tel. 141-22.  
Dzisiaj i dni następnych.

**PAŁAC NA KÓŁKACH**  
w rol. gł. Karolina Lubieńska, Nina Grodzińska, Kaz. Krukowski, Aleks. Zelwerowicz, Igo Sym, Zbyszko Sawan i inni, oraz  
2) Najświetniejsza komedia muzyczna w wersji francuskiej p. t.  
**Śpiew... Całus... Dziewczyna**  
(Wytwórnia Eclair Tirage, Paris). W rol. głównych Gustaw Fröhlich, Marta Eggerth, Tibor v. Halmay, 50-10

**METRO** PRZEJAZD 2 **ADRIA** GŁÓWNA 1  
**Dzisiaj premiera. Poraz pierwszy w Łodzi. William Haines**  
Niezapomniany „Tajemniczy Dżem” w najnowszej roli, jako sprytny przybysz, obikrający z pieniędzy naj-poważniejszych obywateli miasta. W żywiołowej komedii najnowszej produkcji p. t.  
**NABIERAŁSKI i S-ka**  
Współdział biorą Ernest Torrence, Jimmy Durante, oraz piękna Lella Hyams.  
Passepartout oprócz urzędowych nieważne. 40-10

**KINO TEATR CZARY** **Dr. Jekyll i Mr. Hyde** **Kapitan Whalan**  
Dzisiaj premiera wielkiego podwójnego programu  
Wielki film sensacyjny z cyklu niesamowitych. Dramat rozdwojonej osobo-wości. W rol. gł. FREDRIC MARCH i MIRIAM HOPKINS. Początek o godz. 4-ej. Ceny miejsc na pierwszy seans od 54 gr. 20-10  
II Ulubieniec wszystkich, bohater „Marokka” Gary Cooper oraz cza-rująca Claudette Colbert w sensac. filmie p. t.

**DOKTOR W. Łagunowski**  
Piotrkowska 70, tel. 181-83.  
**POWRÓCIŁ,**  
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.  
Gabinet Roentgen - leczniczy.  
Przyjmuje od 8.30-10 r., 1 do 2 i pół od 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele i święta od 10-1.

**DR. MED. L. BERMAN**  
Specjalista chor. wenerycznych, skór-nych i moczopłciowych.  
Cegielniana 15, TELEF. 14907.  
Przyjmuje od 8 — 11 rano i od 4-8 wiecz., w niedz. i święta od 9 — 1 po poł. 30-2

**Doktor H. SZUMACHER**  
**POWRÓCIŁ**  
Choroby skórne i weneryczne  
**PIOTRKOWSKA 56**  
tel. 148-62  
od 1 i pół — 4, 6-9 wiecz. w nie-dziele i święta od 10-1  
**Ceny lecznicowe.**

**Dr. MED. Al. Kopciowski**  
CHOROBY WEWNĘTRZNE  
**POWRÓCIŁ**  
**Gdańska 37**  
Tel. 232-55, przyjmuje 7-8 wieczór.

**DR. MED. Niewiażski**  
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe  
**POWRÓCIŁ**  
**Andrzeja 5.** telef. 159-40  
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w. w niedziele i święta od 9-1.

**Dr. Med. HENRYK Ziomkowski**  
specjalista chorób wenerycznych i skórnych.  
**6-go Sierpnia 2**  
przyjmuje od 2-4 i od 8-9 wiecz. w niedziele i święta od 10-1 po poł. 30-2

**PIENIADZE** z rzeczy niepotrzebnych. — Przejrzyjcie wasze rzeczy i meble w domu, a z pewnością znajdziecie wiele niepotrzebnych i nawet przeszkadzających. — Ogłoście o tem w „Republic” w drobnych ogłoszeniach. i z pewnością dobrze je sprzedacie.

**DOKTOR KLINGER**  
spec. chor. wenerycznych, skórnych i włosów (porady seksualne)  
**Andrzeja 2, tel. 132-28**  
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w. W niedziele i święta od 10-12.

**Złoto BIZUTERJE, SREBRO**  
kwity lombardowe ku-puje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. FIJAŁKO, PIOTRKOWSKA 7.  
**DO KARTENSZLEGERNI** potrzebny od zaraz do nabijania kart. Oferty sub „Pabianice” do Republiki.  
**PIANINO** lub fisharm. w dobrym stan. dobr. ton. kupię. Oferty „Okazja” z cena.



# Po mistrzostwach tenisowych Polski Lista dotychczasowych mistrzów krajowych

Tenisowe mistrzostwa Polski rozegrane zostały po raz pierwszy w r. 1921. Mistrzem został wówczas Kleinadel. W grze pojedynczej pań mistrzostwo zdobyła Richterówna. W grze podwójnej panów pierwsze miejsce zajęła para Kleinadel — Kowalewski. W grze mieszanej triumfowała para Zochowska — Kleinadel.

W r. 1922 na czoło wysuwa się dr. Menda. W grze pań mistrzostwo zatrzymuje w dalszym ciągu Richterówna. W grze podwójnej panów pierwszeństwo zdobyła para dr. Menda — Bauer.

W r. 1924 mistrzem Polski został Förster. W mistrzostwach pań bezkonkurencyjną była w dalszym ciągu Richterówna.

W r. 1925 mistrzem Polski został Czetwertyński. Wśród pań po raz 4-ty triumfowała Richterówna. W grze podwójnej zwyciężyły pary J. Stolarow — Steinert i Richterówna — Steinert.

W r. 1926 zwycięża po raz drugi Czetwertyński. Mistrzostwo pań znajduje się po raz 5-ty w rękach Richterówny. W grach podwójnych zwyciężają bracia Stolarow i Richterówna — J. Stolarow.

W r. 1927 zwycięża po raz pierwszy Jerzy Stolarow, wśród pań po raz 6-ty wygrywa Richterówna, w grach podwójnych bracia Stolarow i Dubieńska — Czetwertyński. Rozegrane po raz pierwszy mistrzostwa juniorów zakończyły się zwycięstwem Wittmana.

W r. 1928 mistrzem Polski został Maks Stolarow. W grze mieszanej zwyciężyła para Dubieńska — Czetwertyński. Mistrzem juniorów został Horain.

W r. 1929 Maks Stolarow uzyskuje po raz drugi tytuł mistrza Polski. W grze pojedynczej pań zwycięża po raz pierwszy Jadwiga Jędrzejowska. W grach podwójnych bracia Stolarow i Jędrzejowska — Jerzy Stolarow, w mistrzostwach juniorów Czyżowski.

W r. 1930 mistrzem zostaje Tłoczyński. W mistrzostwach pań triumfuje Jędrzejowska. W grach podwójnych bracia Stolarow i Jędrzejowska — Warmiński. W mistrzostwach juniorów Altschüler.

W r. 1931 pierwszeństwo znajduje się znowu w rękach Tłoczyńskiego i

Jędrzejowskiej. W grach podwójnych zwyciężają bracia Stolarow i Volkmerówna — Popławski, wśród juniorów — Holender.

W r. 1932 mistrzem został Hebda, w mistrzostwach pań zwycięża po raz czwarty Jędrzejowska, w grze podwójnej — para Tłoczyński — Warmiński.

W r. 1933 mistrzostwo Polski zdobył po raz drugi Hebda. W mistrzostwach pań po raz piąty zwycięstwo odniosła Jędrzejowska. W grach podwójnych zwyciężyły pary: Tłoczyński — Stolarow J., i Jędrzejowska — Dubieńska i Jędrzejowska — Tłoczyński.

## Bieg na 3000 metrów dla niestowarzyszonych na letniej reducie Prasy w Helenowie

Syndykat Dziennikarzy Łódzkich, organizujący w dniu jutrzejszym letnią Redutę Prasy, nie zapomniał również o sportowcach. W porozumieniu z zainteresowanymi związkami sportowymi odbędzie się w ogrodzie helenowskim festiwal sportowy, obejmujący bieg na przełaj na 3000 metrów dla niestowarzyszonych od lat 14-tu o żetony Syndykatu Dziennikarzy, mecz koszykówki między LKS-em a jedną z czołowych drużyn łódzkich oraz zawody bokserkie, w których startować będą zawodnicy IKP., K. P. Zjednoczone, LKS-u, Bar-Kochby, Geyera i Union-Touringu.

Zapisy do biegu naprzelaj przyjmuje w dniu dzisiejszym między godz. 17-tą a 19-tą sekretariat Syndykatu Dziennikarzy, ul. Piotrkowska 121.

W dniu zawodów t. j. w sobotę zapisywać się można w ogrodzie heleno-

skim bezpośrednio przed biegiem.

Zawodnicy muszą się zaopatrzyć w kostium lekkoatletyczny. Trasa biegu prowadzić będzie z przed głównego wejścia aleją główną do okrętu prowadzącego do łódek. Meta nastąpi w parku głównym obok grotty.

Zawody bokserkie rozpoczną się o godz. 18-jej na specjalnie ustawionym ringu w górnym ogrodzie. Walczyć będą następujące pary: Brzeczek — Krzywański II, Michałak — Bicer I, Spodenkiewicz — Białystok, Ostrowski — Durkowski i Liberman — Kijewski.

Pierwsze po przerwie letniej zawody bokserkie wzbudziły w sferach sportowych naszego miasta duże zainteresowanie. Wstęp na letnią Redutę Prasy wynosi 75 groszy dla młodzieży i zł. 1.50 dla dorosłych.

## O puchar Pana Prezydenta Rzplitej

walczyć będą reprezentacje futbolowe Polski i Jugosławji

Dnia 10 września o godz. 16-jej odbędzie się w Warszawie na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego międzypaństwowe zawody piłki nożnej Jugosławja — Polska o puchar Pana Prezydenta R. P.

Reprezentacja Jugosławji bierze bardzo żywy udział w rozgrywkach międzypaństwowych a w roku bieżącym uzyskała w rozgrywkach międzynarodowych szereg doskonałych wyników. M. in. zremisowała z Hiszpanją 1:1, przegrała z Szwajcarią 1:4, pokonała Grecję 5:3, zwyciężyła Bułgarię 4:0 i odniosła sensacyjne zwycięstwo nad Czechosłowacją 2:1. Jak wskazuje ostatni wynik Jugosławja znajduje się obecnie w doskonałej formie. To też zdając sobie sprawę z ważności zawodów kapitan związkowy p. Kałuża zaproponował zarządowi P. Z. P. N. zorganizowanie w Krakowie w środę, dnia 30 b. m. treningowego meczu, mającego

głównie na celu wylonienie i zgranie linii napadu naszej reprezentacji. Oprócz kilku napastników krakowskich wezmą udział w treningu Nawrot (Legia), Matjas (Pogoń), Włodarz (Ruch) i Niechciol (Pogoń). Przeciwno kombinowanej drużynie reprezentacyjnej zostanie wystawiona reprezentacja Krakowa.

Zawody powyższe umożliwią kapitanowi związkowemu wylonienie reprezentacji polskiej, składającej się z graczy najodpowiedniejszych i znajdujących się obecnie w najlepszej formie.

Dotychczas reprezentacja Polska grała z Jugosławją 4-krotnie. W r. 1922 w Zagrzebiu wygrała 3:1, w następnym roku w Krakowie przegraliśmy 1:2 w 1931 r. w Poznaniu Polska zwyciężyła 6:3 a w 1931 r. w Zagrzebiu wygraliśmy znowu 3:0.

## PRZED MECZEM FOOTBALOWYM

reprezentacji robotniczych Polski i Austrii

W nadchodzącą sobotę, dnia 26 b. m. na boisku Skry w Warszawie rozegrany zostanie sensacyjny mecz Polska — Austrija o robotnicze mistrzostwo Europy. Kapitan sportowy Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych ustalił na ten mecz następujący skład robotniczej reprezentacji Polski: Bramka, Słowik (RKS, Katowice). Obrona: Głogowski (Widzew Łódź) i Goldberg (Gwiazda Warszawa). Pomoc Smorski I (Skra Warszawa), Janusz (Skra),

Wybrański (Skra). Atak: Goldner (Haka Kraków), Augustyniak (Widzew Łódź), Błazalek II (Skra Warszawa), Smorski II (Skra Warszawa), Kubzda (RKS, Hajduki). Rezerwowi: Wałach, Freiman (Gwiazda Warszawa).

Austrija wystąpi w składzie: Jankowicz, Anderl, Kirchner, Dionys, Kressl Lisetka, Sobotka, Roupetz, Forreith, Westermayer. Rezerwa: Berthold, Wangi i Bütner.

## Na szerokim świecie

Mecz bokserki Carnera Paolino odbędzie się definitywnie w początkach września w Rzymie. W tym samym dniu walczyć będzie o tytuł mistrza świata w wadze lekkiej belg Sybille i włos Orlando.

W Budapeszcie odbywają się obecnie zawody zapaśnicze zawodowców. Liczne sukcesy odnosi polak Walusiński. Ostatnio pokonał on znanego atlete węgierskiego Holubę.

Na zawodach w Björneborgu Lasse Virtanen wygrał bieg na 5000 mtr. w czasie 14:58,8. Nurmi startował równocześnie w Nyslott, uzyskując na 5000 mtr. czas 15:17.

Na zawodach w Kassel przy świetle elektrycznym rekordzista niemiecki Weinmann rzucił oszczepem 68,50, 2-e miejsce zajął Sievert 56,75. W kuli i dysku zwyciężył Sievert, osiągając 15,43 m. i 46,08 m.

## Szosowe wyścigi kolarskie w Łodzi.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się ze startem w Pabjanicach międzyklubowe zawody szosowe, organizowane przez klub „Rekord”. Odbędzie się trzy biegi: 1) Bieg główny dla kolarzy licencjonowanych na dystansie 70 km., 2) bieg dla kolarzy nielicencjonowanych na dystansie 50 km. i 3) bieg dla turystów na 25 km.

Pozatem odbędzie się wyścig dla pań na dystansie 10 km. Start rozpocznie się o godz. 8 rano.

W niedzielę organizuje mistrzostwa szosowe wewnętrznoklubowe łódzka Makabi na dystansie 100 km.

## Igrzyska Makkabi w Pradze.

Wyniki pierwszego i drugiego dnia zawodów.

W środę rozpoczęły się w Pradze igrzyska „Makkabi” przy udziale reprezentantów 17 państw.

W pierwszym dniu zawodów odbyły się zawody tenisowe, w których reprezentant Polski dr. Liebling pokonany został przez rumuna Simona w 3-ch setach 6:4, 2:6, 5:5.

W tenisie stołowym Iwowanin Erlich zwyciężył czecha Jukera w dwóch setach 6:4, 2:6, 5:7.

Pozatem odbył się również mecz piłkarski, który przyniósł zwycięstwo Czechosłowacji nad Litwą w stosunku 2:0.

W drugim dniu Igrysk Makkabi w Pradze polscy bokserzy zdobyli kilka pierwszych miejsc. Tytuły mistrzów zdobyli dla Polski: Birnbaum, Rubin, Fraiman i Pilnik.

W zawodach tenisowych Polska pro wadzi w meczu z Anglią 2:0. Wittman pokonał Classa 6:2, 6:2, a dr. Liebling Cehana 4:6, 6:1, 6:0.

W ping - pongu Rumunia pokonała Polskę 6:4.

W rozgrywkach indywidualnych Kuhl (Polska) pokonał Breucena (Austria) 21:11, 21:2.

W zawodach lekkoatletycznych w pierwszym przedbiegu na 100 metrów zwyciężyła Frejwaldówna w czasie 13,9. Drugi przedbieg wygrała Gotliebówna.

## Zwycięstwa Walasiewiczówny

i Wajssówny w Londynie.

W zawodach lekkoatletycznych urządzonych w Reigate pod Londynem, w których wzięły udział najlepsze lekkoatletki Anglii oraz liczne zawodniczki z innych krajów, dwie polki Walasiewiczówna i Wajssówna odniosły szereg cennych zwycięstw.

Walasiewiczówna zajęła pierwsze miejsce w biegu na 100 metrów oraz w rzucie oszczepem. W rzucie dyskiem Walasiewiczówna zajęła drugie miejsce za Wajssówną.

Wajssówna wygrała rzuty dyskiem oraz kulą a w oszczepie zajęła drugie miejsce za Walasiewiczówną.

## Wpływ przez morze Śródziemne

Niejaki Artur Rizzo, maltańczyk, zamierza przepłynąć połać Morza Śródziemnego pomiędzy przylądkiem Passero pod Syrakuzami a Malta. Impreza ta ma się rozpocząć dnia 31 b. m. Za pływakiem uda się statek specjalny, wysłany przez rząd maltański.

## Nowy rekord Polski w sztafecie 4x100

Na zawodach pływackich w Poznaniu sztafeta „Ostrovji” w składzie: Gałęćkówna, Kamińska, Jamrozówna i Szczuraszekówna ustaliła nowy rekord polski w sztafecie 4x100 mtr. stylem klasycznym pań, osiągając czas 7:18.

## Skład Turystów na mecz z Polonią warszawską.

W związku z niedzielnym meczem o wejście do Ligi między Union-Touringiem a warszawską Polonią, który odbędzie się w Łodzi ogólne zainteresowanie budzi wśród sfer sportowych kwestja składu zespołu łódzkiego (po ostatniej dyskwalifikacji przez PZPN. kilku najlepszych graczy).

Otóż, jak się informujemy w sekretariacie Union - Touringu, drużyna piłkarska wystąpi przeciwko Polonii w składzie następującym: bramka: Michalski. obrona: Durka i Sudra (zamiast Frankusa i Kowalskiego), rezerwa: Blumberg, pomoc: bez zmian, atak: Michalski II, Omencetter, Ludwisiak, Zajdel i Jaszke, względnie Stawicki.

Jak widzimy z powyższego zestawienia, specjalnie silny jest atak.

W powyższym składzie przy odpowiednim nastawieniu psychicznym i silnej woli zwycięstwa zespół łódzki może liczyć na sukces, tembardziej, że rezerwy Union - Touringu są b. silne i nie ustępują graczom pierwszej drużyny (np. Omencetter i Zajdel). Mecz Union - Touring — Polonia, ze względu na wielką stawkę, cieszy się ogromnym zainteresowaniem sfer sportowych całej Polski.



## Roosevelt w obozie pracy



W drodze powrotnej z wywczasów letnich prezydent Roosevelt (x) odwiedził obóz pracy w historycznej dolinie Shenandoah.

## Wyścigi wielbłądów pod piramidami



Tradycyjne wyścigi wielbłądów pod piramidami w Gizie stanowią gwóźdź sezonu egipskiego. Zdjęcie przedstawia moment startu zawodników.

## Święto żołnierza 2 dywizji kawalerji



Na błoniach pod Nowem Miastem odbył się obchód dorocznego święta 2-ej Dywizji Kawalerji. — Na zdjęciu Pan Prezydent Rzplitej wręcza plakietę dowódcy 11-go pułku ułanów.

## Nowy poseł hiszpański w Warszawie



Nowomianowany poseł hiszpański przy rządzie polskim Francis Serrat y Bonastre złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające. Na zdjęciu poseł Hiszpanji, w towarzystwie zastępcy dyrektora protokołu dyplomatycznego p. R. Przeździeckiego po wręczeniu listów na Zamku.

## Panika na giełdzie w New-Yorku



Giełda nowojorska doznała ostatnio niebywałych wstrząsów. Na rynek rzuciono około 13 milionów akcji, co wywołało panikę w kołach giełdowych. Na zdjęciu gmach giełdy na Wall-Street.

## Codzienna nowelka „Expressu“

### Piękna paryżanka

Saint-Croix Figues, zaciszna miejscowość letniskowa pod Paryżem, miała swoją sensację. Do tej pory na letnisko to zjeżdżali wyłącznie solidni mieszkańcy. A tu nagle zjawiła się młoda, urocza paryżanka, o której opowiadano, że w Paryżu prowadzi bardzo lekomyślny tryb życia i ma licznych kochanków.

Zupełnie zrozumiałe, że stała się ona tematem wszelkich rozmów.

Właścicielka składu wędlin, która pierwsza doniosła mi o przyjeździe tej młodej kobiety, nie omieszkała dodać z uśmiechem.

— Wie pan, że jeśli chodzi o mnie, to ja też czasem lubię zmiany. Gdy mi się znudzi sionina, cielęcina i wołowina, potrafię przez cały tydzień odżywiać się wyłącznie jarzynami, i pić mleko. Mam wrażenie, że to samo stało się z tą paryżanką. Poprostu znudzili jej się przyjaciele, zabawy w nocnych lokalach, samochody i kabarety, więc postanowiła przez pewien okres zamieszkać w samotności.

Rzeźniczka prawdopodobnie miała rację.

Młoda paryżanka zamieszkała bowiem w niewielkiej willi, na krańcu wsi. Willa ta do tej pory nie była zamieszkała, a to z tego względu, że przyjeźdźni bali się ją odnająć. W tej okolicy bowiem od lat już grasowali złodzieje, stale notowano kradzieże i rabunki.

Młoda paryżanka jednak o tem nie wiedziała. Zaciszny ustronny domek przypadł jej bardzo do gustu właśnie z tego powodu, że był oddalony od lud-

skich osiedli. Zamieszkała tam więc ze swą pokojówką, Marysią.

Ale już nazajutrz zrozumiała, że nie znajdzie w tej willi spokoju.

Z samego rana pobiegła do sklepu i zaopatrzyła się w kilka dużych kłódek. Nie wiele to jednak pomogło. Gdy wieczorem, w pobliżu willi rozlegały się okrzyki pijanych parobków, zrywała się z łóżka i biegła do pokojówki, licząc na to, że ona ją obroni przed ewentualną napaścią.

Ale Marysia nie odznaczała się bynajmniej większą odwagą, niż jej pani. Nadmiar złego wiedziała ona o wszystkich napadach i rabunkach, jakie się w tej okolicy zdarzały, ponieważ pochodziła z tych stron i zamiast uspakajać swą panią, wtajemniczała ją w te wszystkie historie.

Po każdej takiej rozmowie młoda paryżanka przez całą noc nie mogła zdrzemnąć oka. Miała wprawdzie rewolwer, ale za nic w świecie nie wzięłaby go do ręki, po odsunięciu bezpiecznika.

— Trzeba kupić psa — zdecydowała wreszcie Marysia pewnego wieczoru.

Paryżanka zastosowała się do jej rady. Miejscowy fryzjer sprzedał jej jakąś suczkę.

Niestety nowy obrońca jedynie pogorszył sytuację. Suczka była niesłychanie nerwowa i gdy tylko w nocy usłyszała jakieś szmery, wyla przeraźliwie i natychmiast chowała się pod kanapę.

Paryżanka zrozumiała po paru

dniach, że nie może liczyć na tego pieska. Trzeba było znaleźć jakieś inne środki obrony.

Rzeźniczka, dokładnie poinformowana o wszystkich jej przejściach, opowiadała mi:

— Młoda paryżanka postanowiła wyszukać sobie tu na miejscu jakiegoś kochanka, bo ona boi się sama spać. Ale przecież nie znajdzie. Tu mieszkają sami ojcowie rodzin razem ze swymi żonami. Jestem pewna, że w dzień nie jeden z nich chętnie złożyłby jej wizytę, ale całej nocy żaden z nich nie zgodzi się z nią spędzić. Przecież żona urawałaby głowę takiemu śmiałkowi.

Rzeźniczka miała rację. Młoda paryżanka nie mogła znaleźć odpowiedniego mężczyzny. Żaden z letników nie zgodziłby się na jej warunki.

Najgorsze, że gdy już zrezygnowała z tych planów, nie mogła również znaleźć dozorcę nocnego. Traf chciał, że w miejscowości tej nie było ani jednego kawalera, a jeśli chodziło o żonaty, to żadna połowica nie chciała puścić swego pana domu, bo wszystkie wiedziały, że ta paryżanka jest niebezpieczną bestją.

Biedna paryżanka!

Przez szereg dni nie mogła w żaden sposób zmrużyć oka. Przeczytała już wszystkie książki, które przywiozła ze sobą i zamiast się poprawić, chudła coraz bardziej.

— Moim zdaniem — poradził jej pewnego dnia uprzejmy fryzjer — powinna pani sprowadzić z Paryża psa policyjnego. Taki pies już z pewnością panią obroni.

Fryzjer miał rację, ale młoda paryżanka nie mogła skorzystać z jego rady. Bała się bowiem dużych psów i gdyby taką bestję sprowadziła do swe-

go domu, toby już z pewnością nigdy nie mogła zmrużyć oka.

Lecz po tygodniu letnisko miało nową sensację.

Marysia, pokojówka paryżanki, zaczęła opowiadać wszem i wobec, że jej pani sprowadziła z Paryża trzy ogromne psy policyjne. Istotnie, od tego wieczoru z ustronnej willi poczęły się rozlegać wycia brytanów. Nikt wprawdzie psów tych nie widział, ale każdy musiał słyszeć ich głos.

Zdawało się już, że na tem się skończy cała ta historia.

Ale stało się inaczej.

Pewnego wieczoru przechodzili obok willi dwaj mężczyźni. Jednym z nich był znany przemysłowiec paryski, który bawił na letniku wraz ze swą żoną i dziećmi.

— Opowiadałeś mi zawsze, że nie boisz się psów — rzekł doń jego przyjaciel. — Podobno ta piękna paryżanka sprowadziła trzy psy policyjne. Chciałbym przekonać się, czy ośmielił się wejść w nocy do tej willi.

— Zobaczysz — odpowiedział mu przemysłowiec i szybko przesadził parkan.

Po chwili znajdował się już w willi. Wówczas zamiast wycia psów... rozległo się sentymentalne tango argentyńskie.

Okazało się bowiem, że paryżanka zamiast psów sprowadziła płytę gramofonową, która znakomicie do tej pory spełniała swe zadanie. Lecz tym razem Marysia omyliła się i nastawiła inną płytę...

Przemysłowiec wrócił do domu dopiero o świcie.

Na jesieni rozwiódł się z żoną i ożenił się z piękną paryżanką. Tlum. D.